

MAŁGORZATA STAWIAK-  
-OSOSIŃSKA

Uniwersytet Jana Kochanowskiego  
w Kielcach

ORCID: 0000-0002-7982-623X

DOI: 10.4467/12311960MN.24.041.20099

# „Niech zniknie ciemnota i nieświadomość młodych kobiet” – Szkoły Matek i ich działalność na rzecz krzewienia oświaty sanitarnej i higienicznej w latach 50. XX w.

**“Let the darkness and unawareness of young women disappear” – Mothers’ Schools and their activities to promote sanitary and hygienic education in the 1950s**

## **Summary**

The everyday living conditions of Polish society after the end of World War II were not conducive to maintaining any sanitary standards, and the lack of knowledge about personal and environmental hygiene resulted in high mortality. This was particularly visible among the rural population and workers from the countryside. The socialist authorities made it a point of honor to provide healthcare to all citizens, but also to reach as many young women as possible with information on how to take care of themselves during pregnancy and the postpartum period, what conditions to provide the newborn so that it can develop properly, how to prevent unwanted pregnancies, what symptoms may indicate the occurrence of serious diseases. The task of promoting sanitary education rested with all healthcare workers. In 1950, a propaganda campaign called the School of Mothers was launched, addressed to pregnant women and young mothers. This action was approved by the Ministry of Health and spread very quickly throughout the country. In practice, it consisted of giving talks, lectures, lectures combined with demonstrations and practical exercises. Obstetrics and gynecology departments in

hospitals, maternity wards, K clinics and D clinics in district and peripheral clinics, as well as health centers were obliged to conduct it. The aim of this article is to show the circumstances of the creation and experience of the first Mothers' School, present the types of Mothers' Schools and the scope of sanitary and hygienic knowledge transferred within them.

**Słowa kluczowe:** Szkoły Matek, krzewienie oświaty sanitarnej, Polska, lata 50. XX w.

**Keywords:** Mothers' Schools, promoting sanitary education, Poland, 1950s

*Żeby kobieta chciała być matką nie dość ją opiewać w poezji, jako matkę generis humani, trzeba macierzyństwo ochronić przed wszelkim możliwym do wnikięcia ryzykiem, trzeba zmniejszyć do najdalej posuniętych granic niebezpieczeństwo śmierci i groźbę choroby, trzeba zmniejszyć ciężary i trudności, aby żadna kobieta z tej racji macierzyństwa nie unikala<sup>1</sup>.*

## Wprowadzenie

Przekazywanie młodym kobietom wiedzy związanej z dojrzewaniem, seksualnością, budową anatomiczną kobiety i mężczyzny, współżyciem seksualnym, fizjologią porodu przez całe stulecia traktowane było jako zakazane, niemoralne, niedozwolone. Te informacje otoczono były nimbem tajemniczości, przemilczania, unikania, były tematami tabu. Młoda kobieta zwykle tuż przed ślubem lub w trakcie nocy poślubnej dowiadywała się, z czym wiąże się akt współżycia między mężem i żoną, a po odbyciu pierwszego porodu wchodziła do grona „wiedzących” wszystko na temat rodzenia dzieci. Podobnie było też z problematyką wychowania dziecka. W warstwach wyższych matki same nie zajmowały się wychowaniem swoich dzieci, oddając je pod opiekę mamek, piastunek, niań, nie ingerując zbyt w ich codzienne zajęcia. W warstwach niższych młode matki czerpały informacje od usługowych „doświadczonych” sąsiadek, które swoją wiedzę miały z autopsji. Utrwalone przez wieki modele funkcjonowania kobiet, które żyły w cieniu mężczyzn, z którymi nie rozmawiano na wiele tematów, bardzo trudno było zmienić<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> H. Gadomska, *Praca oświatowo-sanitarna poradni „K” oraz oddziałów położniczo-ginekologicznych*, „Położna” 1953, nr 1, s. 6.

<sup>2</sup> A. Karczewska, „Kobietę uczy matka, aby robiła tak jak ludzie...”. *Wizerunek kobiet wiejskich w oczach czytelników prasy dla ludu Królestwa Polskiego na przełomie XIX i XX wieku*, [w:] A. Janicka, C. Fournier Kiss, M. Bracka (red.), *Przemiany dyskursu emancypacyjnego kobiet*, seria 1, *Perspektywa środkowoeuropejska*, Białystok 2019, s. 476–480; W. Mędrzecki, *Intymność i sfera prywatna w życiu codziennym i obyczajach*

## Próby szerzenia wiedzy na temat wychowania dzieci, zachodzenia w ciążę i higieny życia codziennego

Zwiastuny pierwszych zmian w tym zakresie pojawiły się dopiero na przełomie XVIII i XIX w., kiedy to wraz z postępowaniem medycyny i nowym podejściem do higieny pojawiły się sporadyczne głosy, żeby dotrzeć w jakiś sposób do młodych kobiet i popularyzować wśród nich wiedzę na temat zdrowego wychowywania dzieci. Głównym kanałem przekątnikowym stały się poradniki, na łamach których dawano rady, wskazówki dla matek z tego zakresu. Niestety te skądinąd postępowe jak na tamte czasy wskazania trafiały do takich odbiorczyń, które potrafiły czytać, czyli pochodzących z warstw szlacheckich lub arystokratycznych, i takich, które zechciały sięgnąć po tego typu literaturę, a zatem stanowiących stosunkowo niewielkie grono czytelniczek<sup>3</sup>. Mniej więcej w tym samym czasie pojawiły się pierwsze książki opisujące fizjologię porodu, były one jednak kierowane do jeszcze węższego grona odbiorców, czyli do uczennic pierwszych szkół akuserek lub do studentów medycyny<sup>4</sup>. Jedną z przeszkód w rozpowszechnianiu tego typu literatury był analfabetyzm i bieda, ale też izolacja społeczno-kulturowa, główną rolę odgrywała zaś w tym względzie niewiedza i strach przed czymś nieznanym, przed wyłamaniem się z wielowiekowych tradycji, zerwaniem z aurą tajemniczości, wiary w pozaziemskie moce, sprzeniewierzeniem się temu, co było uświęcone doświadczeniami i praktykami przodków, lęk przez karą ze strony nadprzyrodzonych sił oraz lokalnej społeczności za odwagę i sprzeniewierzenie się dotychczasowym praktykom i wierzeniom<sup>5</sup>.

Na pierwsze porady odnoszące się do współżycia seksualnego (zresztą bardzo okrojone, nieporuszające kwestii fizjologii zapłodnienia, zachodzenia w ciążę) trzeba było czekać kolejne 50 lat. W połowie wieku XIX opublikowano kilka takich poradników. W kolejnych latach

---

*rodziny wiejskiej w XIX i w pierwszej połowie XX wieku*, [w:] D. Kałwa, A. Walaszek, A. Żarnowska (red.), *Rodzina – prywatność – intymność: dzieje rodziny polskiej w kontekście europejski: zbiór studiów*, Warszawa 2005, s. 115.

<sup>3</sup> Szerzej na ten temat zob. M. Stawiak-Ososińska, *Ponętna, uległa akurata... Ideal i wizerunek kobiety polskiej pierwszej połowy XIX wieku (w świetle ówczesnych poradników)*, Kraków 2009, s. 254–265, 313–335.

<sup>4</sup> M. Stawiak-Ososińska, *Sztuka położnicza dla kobiet. Kształcenie akuserek na ziemiach polskich w dobie niewoli narodowej (1773–1914)*, Warszawa 2019, s. 354–366.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 66; A. Böldyrew, *Przesady i zabobony dotyczące zdrowia, higieny i wychowania dzieci w społeczeństwie polskim w XIX i na początku XX wieku*, [w:] B. Płonka-Syroka, A. Syroka (red.), *Życie codzienne w XVIII–XX wieku i jego wpływ na stan zdrowia ludności*, Wrocław 2033, s. 79–81; E. Szinagel, *Pielęgnowanie niemowląt. Poradnik dla matek i pielęgniarek*, Kraków 1938, s. 5.

ukazywało się ich coraz więcej i wydawać by się mogło, że gruntowna wiedza na te tematy jest powszechnie dostępna. Niestety, to co miało przenikać do warstw wyższych – inteligenckich, szlachecko-ziemiańskich czy mieszczańskich, nie zawsze było dostępne dla młodej panienki, a już w ogóle nie trafiało „pod strzechy”, mimo że rady były również kierowane do chłopstwa i uboższych mieszczan<sup>6</sup>. Dziewczyna z dobrego domu o zachodzeniu w ciążę z pewnością nie dowiadywała się od rodziców, źródłem informacji na ten temat były zazwyczaj „doświadczone” przyjaciółki, czasami nauczyciele. Wiedza ta niewątpliwie była bardziej dostępna dla młodych kobiet z biedniejszych rodzin, które w codziennym życiu spotykały się ze spółkującymi zwierzętami czy nieślubnymi ciążami<sup>7</sup>.

Sytuacja w tym zakresie niewiele zmieniła się również po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Co prawda, podejmowane były różne wysiłki, by zmienić istniejący stan rzeczy, ale niestety były one niewymierne. Przede wszystkim, dzięki wprowadzeniu obowiązku szkolnego, zmniejszył się odsetek analfabetów, a więc wydawać by się mogło, że słowo pisane trafi także w miejsca do tej pory całkowicie odcięte od prasy i książki. Podobnie jak w minionych latach pojawiło się też wiele wydawnictw o charakterze poradnikowym, na łamach prasy kobiecej propagowano higienę, poruszano zagadnienia dotyczące wychowania dzieci, pojawiały się artykuły o dojrzewaniu płciowym<sup>8</sup>. Niestety, wiedza ta w dalszym ciągu pozostawała elitarnym przywilejem warstw wykształconych, a w ubogich rodzinach robotniczych i na wsiach nadal królowała ciemnota i zabobon, które często zbierały swoje śmiertelne żniwo wśród kobiet rodzących i niemowląt. Niski poziom sanitarny, nędzne warunki mieszkaniowe, bieda, niedożywienie, ale też brak wiedzy na temat higienicznego trybu życia skutkowały wysoką zapadalnością na choroby i śmiertelnością. „Wśród przyczyn niskiego poziomu dbałości o zdrowie w środowisku wiejskim wymieniano brak wiedzy o zdrowiu i sposobach jego pielęgnowania, brak odpowiednich

<sup>6</sup> Zob. na ten temat: M. Nawrot-Borowska, A. Małek, *Wychowanie zdrowotne i higiena dzieci i młodzieży w świetle poradników dla rodziców z lat 1850–1970 – zarys problematyki*, „Przegląd Pedagogiczny” 2015, nr 2, s. 89; A. Urbanik-Kopeć, „Uświadamianie” Dyskusja o wychowaniu seksualnym na łamach „Dobrej Gospodyni” w 1904 roku, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 2012, t. 68, s. 194–203; K. Dormus, *U progu społecznej dyskusji o macierzyństwie świadomym na ziemiach polskich przełomu XIX i XX wieku*, „Wychowanie w Rodzinie” 2015, t. 12, s. 260–268.

<sup>7</sup> A. Lisak, *Miłość, kobieta i małżeństwo w XIX wieku*, Warszawa 2009, s. 185–187.

<sup>8</sup> A. Małek, M. Nawrot-Borowska, *Praktyczne przewodniki wychowania. Problematyka poradników wychowawczych dla rodziców z lat 1900–1939*, „Wychowanie w Rodzinie” 2018, nr 2, s. 180–184, 188–189.

nawyków, umiejętności i sprawności służących utrwalaniu i doskonaleniu zdrowia oraz samego zainteresowania tą problematyką. Potencjalną przyczyną takiej sytuacji był również niehigieniczny tryb życia i wyczerpanie fizyczne z powodu nadmiernej, nieracjonalnej pracy, co powodowało, szczególnie wśród młodego pokolenia, małą odporność organizmu<sup>9</sup>.

Na początku wieku XX przyczyną ogromnej śmiertelności wśród dzieci zaczęto dopatrywać się w złym odżywianiu lub niedożywieniu. W Polsce, pragnąc zmniejszyć te niechlubne statystyki, utworzono w 1904 r. w Łodzi instytucję dobroczynną pod nazwą „Kropla Mleka”, której głównym zadaniem była pomoc żywnościowa w postaci wydawania pasteryzowanego mleka krowiego małym dzieciom z najuboższych rodzin<sup>10</sup>. W niedługim czasie podobne instytucje pojawiły się także w innych miastach Królestwa Polskiego, a w okresie międzywojennym liczba stacji opieki nad matką i dzieckiem wzrosła do ok. 700 w 1938 r. Ich celem było nie tylko dożywianie, ale także profilaktyka<sup>11</sup>. Z czasem obok dożywiania pracownicy stacji zaczęły prowadzić także akcję instruowania matek przychodzących po mleko<sup>12</sup>. Píše o tym następująco Aneta Bołdyrew:

Oprócz wydawania mleka i podstawowej opieki medycznej stacje prowadziły działalność dydaktyczno-wychowawczą wobec kobiet; pracownicy narzekali jednak na ograniczone zainteresowanie matek, które chętnie korzystały z porad w czasie choroby dziecka, nie widziały natomiast potrzeby rozszerzania swej wiedzy na temat pielęgnacji zdrowego niemowlęcia. Z jednej strony wpływ na to miała mentalność kobiet, z drugiej paternalistyczna postawa lekarzy i higienistów. Na przełomie XIX i XX wieku widoczne były próby podniesienia poziomu życia codziennego, propagowane przez lekarzy i higienistów. Obok działań

<sup>9</sup> M. Pośluszna, *Świadomość zdrowotna a troska o zdrowie kobiet wiejskich w Polsce w okresie dwudziestolecia międzywojennego*, „Nowiny Lekarskie” 2012, nr 4, s. 397–398.

<sup>10</sup> J. Sosnowska, *Działania Towarzystwa „Kropla Mleka” na rzecz opieki nad dzieckiem i matką w Łodzi w latach I wojny światowej*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej” 2013, t. 11, s. 67–69; W. Puś, *Żydzi w Łodzi w latach zaborów 1793–1914*, Łódź 1998, s. 186–187.

<sup>11</sup> P. Grata, *Polityka społeczna wobec kobiet w Polsce w latach 1918–1939*, [w:] P. Grata (red.), *Od kwestii robotniczej do nowoczesnej kwestii socjalnej. Studia z polskiej polityki społecznej XX i XXI wieku*, t. 2, Rzeszów 2019, s. 24–25.

<sup>12</sup> Konieczność łączenia działalności pomocowej z propagandową nagłaśniał Tadeusz Boy-Żeleński, uważając, że „[...] z jednej strony tzw. goutte de lait («kropli mleka»), z drugiej – biura «porady dla matek» (consultations de nourissons)” dadzą dopiero wymierne efekty. Za A. Bołdyrew, *Żłobki i stacje „Kropla Mleka” jako placówki wspierające ubogie rodziny w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX wieku*, „Wychowanie w Rodzinie” 2016, nr 2, s. 113.

edukacyjnych w stacjach „Kropla Mleka” publikowano poradniki dla kobiet z warstwy robotniczej, ale zasięg tych publikacji był niewielki, proponowane rozwiązania, a nawet język broszur i poradników często niezrozumiałe dla ubogich robotnic. Największym problemem w popularyzowaniu wiedzy, obok utrudnień wynikających bezpośrednio z nędzy robotników, był utrzymujący się do końca XIX wieku wysoki poziom analfabetyzmu wśród ubogiej ludności miejskiej. Nie zmienia to faktu, że stacje „Kropla Mleka” odegrały również pewną rolę w kształtowaniu postaw matek wobec dzieci oraz problemów zdrowia i higieny<sup>13</sup>.

Działania podejmowane przez społeczników na rzecz zmiany sytuacji higienicznej i sanitarno-zdrowotnej kobiet ciężarnych oraz młodych matek i ich dzieci przed wybuchem II wojny światowej nie zaspokajały realnych potrzeb z tego zakresu, a wojna i jej przebieg raczej ugruntowały tradycyjne zachowania niemające wiele wspólnego z przestrzeganiem czystości, dbałością o higieniczne warunki bytowe czy z dążeniem do zapewnienia sanitarnych warunków do rozwoju małych dzieci. Po zakończeniu II wojny światowej konieczne zatem stało się dotarcie do jak najszerszych rzesz kobiet i zapoznanie ich z zasadami tworzenia sanitarnych warunków codziennego życia oraz sposobami przestrzegania podstawowych zasad higienicznych. Celem niniejszego tekstu jest pokazanie, jak władze w powojennej Polsce próbowały sobie poradzić z tym problemem. Niniejszy artykuł jest także próbą odpowiedzi na pytanie o to, jak zrodziła się i potem rozwijała akcja szerzenia oświaty sanitarnej, nazywanej Szkołami Matek, wśród młodych kobiet pochodzących z różnych środowisk społecznych, żyjących w odmiennych warunkach bytowych, w jaki sposób próbowano dotrzeć do jak najszerszego kręgu odbiorczyń i jakie treści starano się im przekazywać oraz jakie formy przekazu wiedzy i umiejętności wykorzystywano w ramach Szkół Matek.

## **Utworzenie pierwszej Szkoły Matek – akcji profilaktyczno-oświatowej dla młodych kobiet**

W pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej warunki sanitarne bytowania polskiego społeczeństwa nie tylko na wsi były katastrofalne<sup>14</sup>. Podobnie jak we wcześniejszych okresach przekładało się to na dużą zachorowalność i śmiertelność. Władze socjalistycz-

<sup>13</sup> Ibidem, s. 115–116.

<sup>14</sup> Szerzej na temat warunków życia na polskiej wsi po zakończeniu II wojny światowej zob. E. Szpak, *Kulturowa historia zdrowia i choroby na wsi polskiej w latach 1945–1960*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 2013, z. 11, s. 245–246.

ne za cel postawiły sobie zmianę tych niechlubnych statystyk. Celem ideologicznej i propagandowej polityki społecznej i zdrowotnej stała się walka z zacofaniem i ciemnotą, znachorami, zabobonami, podniesienie wiedzy na temat higieny osobistej i otoczenia, zmniejszenia śmiertelności wśród dzieci. W centrum zainteresowania ówczesnych znalazła się kobieta i jej dziecko i w związku z tym skoncentrowano się na pomocy dla tej kategorii odbiorców<sup>15</sup>. Podobnie jak w latach wcześniejszych zaczęto wydawać różnego rodzaju poradniki, ale uznano, że w obliczu istniejącej sytuacji najlepszym rozwiązaniem będzie dotarcie bezpośrednio do młodych kobiet. Obok tworzenia różnych instytucji wsparcia i opieki nad młodymi kobietami i ich dziećmi, których głównym zadaniem była pomoc kobietom ciężarnym i młodym matkom, a pobocznym pracą propagandową na rzecz higieny i korzystania z profesjonalnej opieki medycznej, już w drugiej połowie lat 40. pojawiła się akcja szerzenia oświaty sanitarnej przez pracowników pomocy społecznej. Przyczyną, która miała bezpośredni wpływ na taką aktywność, był słabo zorganizowany poziom opieki okołoporodowej, wysoka śmiertelność kobiet w trakcie porodu oraz wiele martwych urodzeń płodu, ogromna śmiertelność dzieci do 1. r.ż., olbrzymia liczba zgonów niemowląt do 3. m.ż.<sup>16</sup> Pisano, że:

Wiele kobiet z powodu braku elementarnej wiedzy na temat opieki nad niemowlęciem, jego odżywiania, higieny, opiera swoje czynności na zabobonach, przesądach. Mało jest u nas matek, które by chętnie uczyły się zawczasu – zanim jeszcze dziecko przyjdzie na świat – jak postępować, żeby urodzić dziecko zdrowe i jak je pielęgnować w najniebezpieczniejszym dla niego okresie, tzn. do ukończenia przez nie pierwszego roku życia. Dobra matka, to kobieta przygotowana do macierzyństwa, do wychowania zdrowego i silnego potomstwa<sup>17</sup>.

Postępowe grupy higienistów i pracowników socjalnych zdawały sobie sprawę, że aby wreszcie udało się coś zmienić w tym niechlubnym zakresie, należy dotrzeć do jak największej liczby młodych kobiet ze szkoleniami z zakresu higieny osobistej, higieny w pielęgnacji dzieci, krzewić szeroko pojętą oświatę sanitarną wśród młodych kobiet, po to by wreszcie zmniejszyć niechlubne statystyki śmiertelności matek i niemowląt. Władze socjalistyczne także dostrzegały ten

<sup>15</sup> E. Szpak, *Mentalność ludności wiejskiej w PRL. Studium zmian*, Warszawa 2013, s. 214–216.

<sup>16</sup> L. Grabowiecka, *Jaką rolę w oświacie sanitarnej spełniają szkoły matek*, [w:] *Szkoły Matek, organizacja i metodyka pracy*, Warszawa 1955, s. 3.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 5.

problem i scedowały to zadanie na położne. Bez względu na to, gdzie dana położna była zatrudniona (jako położna gminna, w izbie porodowej czy w szpitalu na oddziale położniczo-ginekologicznym), do jej obowiązków należało uświadamianie kobiet o higienie ogólnej i osobistej, udzielanie wskazówek dietetycznych, pouczanie o konieczności naturalnego karmienia, przestrzeganie przed wywoływaniem sztucznych poronień, nakłanianie do zgłaszania się do lekarzy i poradni K<sup>18</sup>. Miejscem, gdzie mogły młode matki dowiedzieć się o przebiegu ciąży, porodzie i przygotować do macierzyńskich obowiązków, były też poradnie K i D, w których na te tematy urządzano pogadanki i pokazy<sup>19</sup>.

Nowatorskim rozwiązaniem w kwestii szerzenia oświaty sanitarnej, które pojawiło się po II wojnie światowej, była Szkoła Matek. Nie była to instytucja, ale akcja profilaktyczna, forma propagandy zdrowotnej, mająca na celu szerzenie oświaty sanitarnej wśród młodych matek. Ogromną wartością tej akcji było to, że obok słowa mówionego zadbano o pokaz różnych czynności pielęgnacyjnych oraz pozwalano słuchaczkom wykonywać na fantomie pod fachowym okiem instruktorek zabiegi przewijania, kąpania dziecka itp. Jej inicjatorką była Stefania Maybaum-Marzyńska, żona Józefa Maybaum-Marzyńskiego, współzałożyciela łódzkiej „Kropi Mleka”, przekształconej później w Towarzystwo Opieki nad Matką i Dzieckiem „Kropla Mleka” w Łodzi. Sama przed wybuchem wojny przez wiele lat działała społecznie w Towarzystwie, miała więc doświadczenie zarówno w organizowaniu i udzielaniu pomocy ubogim matkom i ich dzieciom, jak i w dawaniu „matce wskazówek w zakresie pielęgnacji niemowlęcia” i czuwaniu „nad wykonywaniem w domu zaleceń lekarza”<sup>20</sup>. Dostrzegła, że problemy, z jakimi borykały się młode, ubogie matki w okresie międzywojennym, nawarstwiły się po zakończeniu wojny. Do miast w poszukiwaniu pracy migrowało wiele niedoświadczonych, prostych dziewcząt wiejskich<sup>21</sup>. Wiele z nich przybywało do Łodzi, gdzie miały szansę na zatrudnienie w szybko rozwijającym się przemyśle włókien-

<sup>18</sup> L. Grabowiecka, *Położna gminna*, „Położna” 1951, nr 1, s. 9–10.

<sup>19</sup> J. Zarębska, *Działalność poradni „K” w Warszawie*, „Położna” 1951, nr 2, s. 9.

<sup>20</sup> S. Marzyńska, *Działalność Towarzystwa Opieki nad Matką i Dzieckiem „Kropla Mleka” w Łodzi w ciągu lat 30-tu*, „Dziennik Zarządu Miasta Łodzi” 1935, nr 10, s. 611.

<sup>21</sup> E. Szpak, *Wieś w tyglu zmian – przeobrażenia społeczne w mentalne na wsi polskiej po 1945 roku*, [w:] M. Halamska, M. Stanny, J. Wilkin (red.), *Ciągłość i zmiana. Sto lat rozwoju wsi polskiej*, t. 3, Warszawa 2021, s. 35; E. Czop, *Problemy emancypacji kobiet w Polsce Ludowej. Wybrane zagadnienia*, [w:] P. Grata (red.), *Od kwestii robotniczej do nowoczesnej kwestii socjalnej. Studia z polskiej polityki społecznej XX i XXI wieku*, t. 6, Rzeszów 2019, s. 132–133.



niczym. Tu często zakładały rodziny, zachodziły w ciążę i zazwyczaj pozostawały same w momencie narodzin dziecka. Nie wiedziały, jak się tym dzieckiem zajmować, co zrobić, by zapewnić mu jak najlepszą opiekę, jak dbać o jego zdrowie i prawidłowy rozwój. Wychodząc naprzeciw tym potrzebom, Stefania Marzyńska zgłosiła się do dyrektora Centrum Szkolenia Pracowników Opieki Społecznej<sup>22</sup> Henryka Dintera<sup>23</sup> z prośbą o włączenie do programu szkoleń pracowników społecznych zagadnień z zakresu oświaty sanitarnej, zdrowotnej oraz wiedzy o opiece i pielęgnacji niemowląt, higienie kobiety ciężarnej i młodej matki. Zdawała sobie sprawę, że pracownicy socjalni trafiający do najuboższych rodzin powinni oprócz pomagania w kwestiach społecznych propagować także zdrowy styl życia i higienę. Dyrektor Centrum przychylnie odniósł się do tej propozycji i nowe treści pt. Opieka nad matką i dzieckiem, umieścił w tematyce pogadarek dla kursistów. Zagadnienia te spotkały się z ogromnym zainteresowaniem słuchaczy i – jak pisze sama Marzyńska – „Na zebraniach z wykładowcami i kursistami mnożyły się zapytania i toczyły dyskusje prowadzone przez przedstawicieli wszystkich dzielnic państwa, inicjowane i ożywiane przez dyrektora oraz jego pracowników, pełnych zapału do podjętej pracy”<sup>24</sup>. Trudno powiedzieć, czy pracownicy socjalni rzeczywiście później krzewili nabytą wiedzę z tego zakresu i czy spotykało się to z jakimkolwiek odzewem.

Założenie pierwszej Szkoły Matek zbiegło się w czasie z przeobrażeniami organizacyjnymi i prawnymi w służbie zdrowia i pomocy społecznej. Na przełomie 1949 i 1950 r. na mocy okólnika Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 19 grudnia 1949 r. w sprawie przejęcia przez Wydziały Zdrowia Urzędów Wojewódzkich, Zarządów Miejskich m.st. Warszawy i m. Łodzi spraw opieki nad dziećmi do lat trzech oraz

---

<sup>22</sup> Centrum Szkolenia Pracowników Opieki Społecznej powstało 1 czerwca 1945 r. w Łodzi. Było pierwszą powojenną instytucją powołaną przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej w celu kształcenia i doksztalcania pracowników społecznych. Oprócz kursów dla opiekunek w pierwszych latach działalności (V 1945–XII 1947) przeszkolono prawie 1000 osób; były to kursy dla: „powiatowych referentów opieki społecznej, kierowników zakładów opieki nad dorosłymi, członków Rad Zakładowych Zakładów Przemysłowych, opiekunów społecznych nad inwalidami, referentów sprawozdawczo-statystycznych (w zakresie statystyki dot. opieki społecznej), kurs dla matek-robotnic”. M. Brenk, *Kształcenie pracowników społecznych w Polsce Ludowej*, „Studia Edukacyjne” 2014, nr 31, s. 235.

<sup>23</sup> O życiu i działalności H. Dintera zob. więcej: I. Lepalczyk, *Dinter Henryk Stanisław (1912–1980) pedagog społeczny, nauczyciel, pisarz, pracownik socjalny*, „Praca Socjalna” 2018, nr 1, s. 130–132.

<sup>24</sup> S. Marzyńska, *Jak powstała pierwsza w Polsce szkoła matek*, [w:] *Szkoły matek, organizacja i metodyka pracy*, Warszawa 1955, s. 54.

nad kobietami ciężarnymi i karmiącymi<sup>25</sup> oraz ustawy z dnia 4 lutego 1950 r. o przekazaniu Ministrowi Zdrowia zakresu działania Ministra Pracy i Opieki Społecznej w przedmiocie opieki społecznej nad dziećmi do lat trzech oraz nad kobietami ciężarnymi i karmiącymi<sup>26</sup>, sprawy leczenia oraz profilaktyki znalazły się w gestii nowo powołanych Centralnych (w Warszawie i Łodzi) oraz Wojewódzkich Przychodni Ochrony Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka. W Łodzi utworzenie Przychodni poprzedziła wystawa pt. „Dziecko”, zorganizowana z inicjatywy PCK, której celem było pokazanie osiągnięć „z dziedziny opieki nad dzieckiem oraz zamierzenia na przyszłość”. Z inicjatywy prof. Franciszka Redlicha<sup>27</sup> i H. Dintera prowadzono na niej pogadanki o opiece nad ciężarną i niemowlęciem, demonstrując przy tym sposób kąpieli, ubiór, łóżeczko, kącik dziecka, jak również pokaz właściwego przyrządzania posiłków; w pracach tych pomagały uczennice pierwszej szkoły pielęgniarek. Rozdawano też ulotki z zawiadomieniem o terminie otwarcia pierwszej Szkoły Matek przy ul. Moniuszki 5<sup>28</sup>. Pod podanym adresem funkcjonowała już Centralna Przychodnia Ochrony Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka dla miasta Łodzi. Trudno jednoznacznie doprecyzować, kiedy swoją działalność rozpoczęła w tym miejscu Szkoła Matek. Sama Marzyńska podaje dwie daty. Raz wspomina, że było to 15 grudnia 1949 r.<sup>29</sup>, a w innym miejscu pisze, że stało się to w 1950 r.<sup>30</sup> Bardziej prawdopodobna wydaje się ta druga data. W lutym 1950 r. zapoczątkowano w przychodni akcję propagandową zwalczania krzywicy u małych dzieci od 2. do 18. m.ż. w postaci pogadarek, odczytów oraz podawania dzieciom tranu i zapewnieniem leczenia dzieciom z objawami krzywicy<sup>31</sup>. Prawdopodobnie była to inicjacja działalności Szkoły Matek. Jak wspomina sama Marzyńska, na początku były ogromne problemy z pozyskaniem słuchaczek. Nie wiadomo, ile kobiet przychodziło w pierwszych miesiącach działania tej akcji. Marzyńska, która była odpowiedzialna za jej funkcjonowa-

<sup>25</sup> Okólnik Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 19 grudnia 1949 r. Nr Op.V.8176/49 w sprawie przejścia przez Wydziały Zdrowia Urzędów Wojewódzkich, Zarządów Miejskich m. st. Warszawy i m. Łodzi spraw opieki nad dziećmi do lat trzech oraz nad kobietami ciężarnymi i karmiącymi, Dz.U. MPiOS 1950, nr 1, poz. 1-7.

<sup>26</sup> Ustawa z dnia 4 lutego 1950 r. o przekazaniu Ministrowi Zdrowia zakresu działania Ministra Pracy i Opieki Społecznej w przedmiocie opieki społecznej nad dziećmi do lat trzech oraz nad kobietami ciężarnymi i karmiącymi, Dz.U. z 1950 r. nr 6, poz. 49.

<sup>27</sup> Profesor Franciszek Redlich, pediatra, twórca łódzkiej szkoły pediatrii. *Pa-mięci prof. dr med. Franciszka Redlicha*, „Dziennik Łódzki” 1964, nr 114, s. 2.

<sup>28</sup> S. Marzyńska, *Jak powstała pierwsza w Polsce...*, op. cit., s. 54.

<sup>29</sup> Ibidem.

<sup>30</sup> S. Marzyńska, *Jeszcze o szkole matek*, „Położna” 1952, nr 8, s. 21.

<sup>31</sup> [http://baedekerlodz.blogspot.com/2020\\_04\\_26\\_archive.html](http://baedekerlodz.blogspot.com/2020_04_26_archive.html) [dostęp: 18.12.2023].

nie, nie zrażała się początkowymi niepowodzeniami. Była optymistką, uważała, że potrzeba prowadzenia tego rodzaju akcji jest tak duża, że nie można z niej zrezygnować, że trzeba dać czas na oswojenie się z myślą o „nowoczesnym” podejściu do opieki nad niemowlęciem, przełamać pierwsze opory i nieufność. Była przekonana, że jeśli uda się dotrzeć choćby do garstki kobiet, to później one, dając świadectwo o tym, czego się dowiedziały, z jakim przyjęciem spotkały się w Szkole Matek, staną się najlepszymi propagatorkami tej akcji. Chcąc za wszelką cenę pozyskać te „pionierki”, zwróciła się do łódzkich zakładów pracy zatrudniających bardzo dużo kobiet, by rozpowszechniały informację o szkoleniach, domagała się, by naciskano na związki zawodowe i Ligę Kobiet, aby na szkolenia przysyłały swoje członkinie. Konieczność prowadzenia Szkół Matek wśród młodych kobiet uzasadniała następująco: „Wśród radosnych, choć pełnych niepokoju dniach wyczekiwania dziecka, uświadamia sobie przyszła matka, że wchodzi w krąg nieznanych dotychczas obowiązków i trosk. Niepokoi, dziwi to co się rozgrywa w jej organizmie, te zmiany zachodzące w postawie, w wyglądzie. Jakże tajemniczo rośnie, rozwija się przyszłe dziecko! Czy aby ciąża przebiega normalnie? Jak postępować żeby nie zrobić maleństwu jakiej krzywdy, by urodzić zdrowe”<sup>32</sup>. Odpowiedzi na wszystkie wątpliwości miała znaleźć młoda matka właśnie podczas szkoleń w ramach Szkoły Matek.

Pierwsza łódzka Szkoła Matek była czynna codziennie od godz. 9 do 15 oraz we wtorki i czwartki po południu od 17 do 19. Pierwszymi słuchaczkami były kobiety ciężarne, matki dzieci w wieku przedszkolnym, ale też kobiety bezdzietne<sup>33</sup>. W roku szkolnym 1950/1951 urządzono w Szkole Matek kurs dla uczennic ostatnich klas szkół ogólnokształcących i zawodowych. Wzięło w nim udział 565 abiturientek. „Nabrały one pojęcia o najważniejszych zasadach opieki nad noworodkiem, o tym, czym jest ciąża i jakie przysługują ustawowe świadczenia kobiecie ciężarnej”<sup>34</sup>.

Z czasem z prelekcjami, odczytami, pogadankami i pokazami zaczęły współpracownicy Marzyńskiej udawać się do fabryk i tam w zakładowych świetlicach popularyzowały ideę Szkoły Matek, uświadamiały proste kobiety, a tym samym zwalczały przesady. Aby przełamać niechęć, podkreślały, że chcą tylko nauczyć ciężarne kobiety, jak pielęgnować i wychowywać dziecko do ukończenia przez nie 3. r.ż.,

<sup>32</sup> S. Marzyńska, *O szkole matek*, „Położna” 1952, nr 2, s. 24.

<sup>33</sup> S. Marzyńska, *Jak powstała pierwsza w Polsce...*, op. cit., s. 55.

<sup>34</sup> S. Marzyńska, *Jeszcze o szkole matek...*, op. cit., s. 21.

a „reklamując” prowadzoną przez nie akcję sanitarną, wyjaśniały, że „zadaniem szkoły matek jest dać właściwe wskazówki, radzić, pouczać. Wyjaśnić jaki powinien być stan ciężarnej, wskazać co czynić przy niepokojących objawach (ewentualnie skierować do lekarza specjalisty)”<sup>35</sup>. Od początku swego istnienia łódzka Szkoła Matek podejmowała nie tylko działalność szkoleniową, ale także realizowała zadania pozostające częściowo w gestii pracowników socjalnych. Kiedy jakaś kobieta zgłosiła się do siedziby Szkoły Matek, wówczas przede wszystkim był przeprowadzany z nią bardzo szczegółowy wywiad na temat jej samopoczucia i warunków mieszkaniowych, w których żyje i w których później ma się urodzić<sup>36</sup> i wychowywać dziecko. Oferowano ponadto „pakiet” badań, czyli najpierw namawiano na wizytę u ginekologa w poradni K, gdzie mierzono jej miednicę, robiono prześwietlenie płuc, badano krew i mocz, a kiedy wracała po tych badaniach z powrotem do Szkoły Matek, oferowano obok wsparcia duchowego wiele porad, jak ma się przygotować do porodu, a po porodzie proponowano pomoc w opiece nad noworodkiem<sup>37</sup>.

## Usankcjonowanie prawne, rozwój Szkół Matek i ich rodzaje

W ślad za łódzką Szkołą Matek akcje propagandowe pod tą samą nazwą zaczęły powstawać w całym kraju. Najczęściej organizowane były w poradniach K i D, przy izbach porodowych, w szpitalach położniczo-ginekologicznych, w zakładach pracy, przy okazji wystaw rolniczych itp. W 1953 r. Departament Matki i Dziecka przy Ministerstwie Zdrowia wystosował do położnych apel o systematyczne prowadzenie oświaty sanitarnej dla kobiet, który spotkał się z dużym odzewem<sup>38</sup>. Zgodnie z socjalistyczną regułą współzawodnictwa w „wypracowywaniu norm” dla województw i powiatów na łamach prasy publikowano wizerunki przodownic w zakładaniu Szkół Matek, przedstawiając je jako „Siłaczki”, które mimo niekorzystnych okoliczności potrafiły zor-

<sup>35</sup> S. Marzyńska, *O szkole matek...*, op. cit., s. 24.

<sup>36</sup> Kobiety nie chciały rodzić poza domem. Nowo utworzone instytucje pomocy okołoporodowej nie cieszyły się zaufaniem kobiet pochodzących z niższych warstw społecznych. Krążyły wówczas o tych instytucjach niestworzone historie, m.in. o tym, że rodzące są zostawiane same sobie, często dochodzi do zaniedbań ze strony personelu, że pracują tam osoby, które przyczyniają się do uszkodzenia ciała dziecka itp. Młode matki najbardziej przerażała perspektywa podmiany dziecka na inne, strach przed koniecznością zdania się na obce osoby, bezsilność i samotność. S. Marzyńska, *Jeszcze o szkole matek...*, op. cit., s. 21.

<sup>37</sup> Ibidem.

<sup>38</sup> *O szkołach Matek*, „Położna” 1953, nr 7, s. 17.

ganizować wykłady dla kobiet, angażując np. do tego swoje rodziny<sup>39</sup>. W tym samym roku wojewódzkie położne instruktorki otrzymały z Ministerstwa literaturę propagandową i sprzęt do szkolenia położnych<sup>40</sup>. W maju 1955 r. ukazała się Instrukcja nr 29/55 Ministra Zdrowia z dn. 2 maja 1955 r. w sprawie prowadzenia Szkół Matek, która formalizowała prowadzenie tych akcji oświatowo-sanitarnych<sup>41</sup>.

Na przestrzeni pierwszego dziesięciolecia funkcjonowania Szkół Matek odnotowywano stały wzrost liczby tych akcji. Według danych z 1 maja 1953 r. w kraju istniało już ponad 150 Szkół Matek, z czego 25 w woj. poznańskim, po 20 w woj. bydgoskim, wrocławskim i olsztyńskim, po 14–15 w woj. rzeszowskim, łódzkim i kieleckim, w mieście Łodzi 6, w woj. koszalińskim i opolskim po 10, w zielonogórskim 6. Z dumą informowano też o tym, że było to o 50 więcej niż planowało Ministerstwo Zdrowia<sup>42</sup>. Nie udało się dotrzeć do danych liczbowych dotyczących liczby faktycznie zorganizowanych i prowadzonych Szkół Matek. Statystyki z tego zakresu nie były przedmiotem oficjalnych opracowań. Z informacji zamieszczanych na łamach prasy położniczej można się domyślać, że była to prężnie rozwijająca się forma oświaty sanitarnej.

Z czasem udało się też wypracować swoistą strukturę organizacyjną i zależnościową w Szkołach Matek. W każdym województwie oraz w Warszawie i Łodzi funkcjonowała jedna wzorcowa Szkoła Matek. Była ona ośrodkiem instruktorskim („metodyczno-organizacyjnym”) dla podlegających jej Szkół Matek tworzonych i funkcjonujących na terenie danego województwa. W jej siedzibie odbywały się szkolenia dla położnych, lekarzy, pielęgniarek w formie przysposobienia do tego, jak prowadzić działalność propagandową w terenie, zapoznawano też z najnowszymi „zdobyczami w dziedzinie oświaty sanitarnej”<sup>43</sup>. Każda wzorcowa Szkoła Matek miała być wyposażona w sprzęt i pomoce, z których korzystać mogli wszyscy prowadzący Szkoły Matek w terenie<sup>44</sup>. Sprzęt

<sup>39</sup> W. Kulik, *Wszystko sposobem gospodarczym*, „Położna” 1954, nr 2, s. 20.

<sup>40</sup> *O szkołach Matek...*, op. cit., s. 17.

<sup>41</sup> Instrukcja nr 29/55 Ministra Zdrowia z dn. 2 maja 1955 r. w sprawie prowadzenia Szkół Matek, Dz.U. Ministerstwa Zdrowia 1955, nr 9, poz. 53.

<sup>42</sup> *O szkołach Matek...*, op. cit., s. 17; S. Kicka, „Kuźnię” oświaty sanitarnej w województwie poznańskim, „Położna” 1953, nr 10, s. 18.

<sup>43</sup> L. Grabowiecka, *Wzorcowa (województwa) Szkoła Matek*, [w:] *Szkoły Matek, organizacja i metodyka pracy*, Warszawa 1955, s. 11–12; Z. Rybicka, *Wojewódzkie wzorcowe Szkoły Matek*, „Położna” 1955, nr 11, s. 16; *O obowiązku prowadzenia Szkół Matek*, „Położna” 1955, nr 7, s. 19.

<sup>44</sup> Na wyposażeniu wzorcowej Szkoły Matek były m.in.: lalki – fantomy, stoliki (z szufladami na bieliznę) do przewijania noworodka, stoliki pod wanienki, wanienki lub miednice do kąpiei noworodków, wiadra pedałowe, kojec, wzrostomierz, centy-

ten można było otrzymać lub wypożyczyć, a jeśli czegoś brakowało, informowano, gdzie można zaopatrzyć się np. w rzutniki, przezrocza, tablice informacyjne, wykroje itp.<sup>45</sup>

Niżej zorganizowane były Szkoły Matek tworzone przy poradniach K, poradniach D, oddziałach położniczo-ginekologicznych, izbach porodowych i przy punktach położniczych. Te, które funkcjonowały w miejscach odbywania przez kobiety porodu, czyli w szpitalach i izbach porodowych, miały możliwość oddziaływania na kobiety tylko w czasie ich pobytu w placówce. Zazwyczaj było to od 3 do 8 dni, a więc zakres przekazywanej im wiedzy nie był zbyt obszerny. „Niemniej okres ten jest zupełnie wystarczający, ażeby każda kobieta przed wypisaniem się ze szpitala lub izby porodowej miała wpojone niezbędne podstawowe wiadomości z zakresu higieny osobistej, pielęgnowania brodawek i sutków, prawidłowego karmienia dziecka oraz praktycznie nauczyła się jak należy kąpać i pielęgnować dziecko”<sup>46</sup>. W szpitalach na oddziałach położniczo-ginekologicznych za zorganizowanie Szkoły Matek odpowiedzialny był ordynator, w izbie przyjęć położna. Podstawowymi formami popularyzacji ww. treści stosowanymi w tych instytucjach były pogadanki, pokazy i ćwiczenia praktyczne. Pogadanki zalecano odbywać w czasie, kiedy przynoszono dzieci do karmienia. Zatem w trakcie doby było kilka takich instruktaży. Osoby je prowadzące musiały zatem opracować krótkie i treściwe prelekcje, by zmieścić się z ich przekazaniem w ciągu 15 minut. Jeśli pojawiały się pytania ze strony matek, starano się na wszystkie udzielać wyczerpujących odpowiedzi. Kiedy kobiety czuły się na tyle silne, by spróbować samodzielnie wykąpać swoje dziecko, organizowano dla nich najpierw pokazy, a później pozwalano im zrobić to samodzielnie<sup>47</sup>.

Szkoły Matek organizowane przy punktach położniczych w pewien sposób zależne były od możliwości lokalowych oraz determinacji położnej gminnej. W zaleceniach dla organizatorek takich akcji szko-

---

metr, łóźeczko wiklinowe, łóźeczko-wózek, materacyki do łóźeczek, prześcieradełka kąpielowe, przybory higieniczne (m.in. szczotka do czesania, słoiki z wacikami, nożyczki do paznokci), bielizna niemowlęca i wykroje do samodzielnego uszycia (m.in. kocyki, pieluszki, kaftaniki, śpiwory, śliniaki itp.), wzory bielizny i ubrań dla ciężarnych (majtek, staników, opasek miesięczkowych, pasa ciążowego, sukienek itp.), rzutniki, filmy instruktażowe, tablice pomocnicze itp. L. Grabowiecka, *Wzorcowca (województwa) Szkoła Matek...*, op. cit., s. 12–13.

<sup>45</sup> A. Gięrgielewiczowa, *Organizujemy Szkoły Matek*, „Położna” 1953, nr 4, s. 2–3.

<sup>46</sup> L. Grabowiecka, *Szkoły Matek w szpitalu (oddziale) położniczym*, [w:] *Szkoły Matek, organizacja i metodyka pracy*, Warszawa 1955, s. 30.

<sup>47</sup> S. Rybicka, *Szkoły Matek na wsi (w izbie porodowej, w punkcie położniczym, ruchoma Szkoła Matek)*, [w:] *Szkoły Matek, organizacja i metodyka pracy*, Warszawa 1955, s. 33–38.

leniowych sugerowano, by tworzenie Szkoły Matek było wcześniej uzgodnione z miejscowym Prezydium Gminnej Rady Narodowej oraz lokalnymi organizacjami kobiecymi i młodzieżowymi (ZMP, TPPR, Liga Kobiet), które po zapoznaniu się z programem zamierzonej akcji powinny udzielić pomocy w zdobyciu lokalu (szkoła, świetlica, lokal Ligi Kobiet itp.) oraz przeprowadzeniu odpowiedniej propagandy Szkoły Matek<sup>48</sup>. Po uzyskaniu akceptacji i udostępnieniu lokalu położne zazwyczaj musiały w jakiś sposób nagłośnić całą akcję, aby informacja o niej dotarła do jak najszerszego grona odbiorczyń. Zazwyczaj robiono to w ten sposób, że rozwieszano obwieszczenia czy ulotki w miejscu, w którym miała się odbyć pogadanka, oraz w miejscach najczęściej uczęszczanych przez mieszkańców gminy czy wsi, np. w szkole, na dworcu, w ośrodku zdrowia<sup>49</sup>.

Specyficzną formą oświaty sanitarnej były ruchome Szkoły Matek. Były one organizowane przez wzorcowe Szkoły Matek, a ich celem było dotarcie do kobiet mieszkających w takich wsiach, w których nie udało się zorganizować stacjonarnej Szkoły Matek, lub w których mimo tego, że w ich gminie lub ośrodku zdrowia była Szkoła Matek, to duża odległość i brak jakiegokolwiek możliwości dojazdu uniemożliwiały korzystanie z oferowanych szkoleń. Ruchome Szkoły Matek docierały do takich miejsc w różny sposób, choć najczęściej były to wyjazdy zespołu z wzorcowej Szkoły Matek specjalnie do tego celu przystosowanym samochodem ciężarowym, z odpowiednio przygotowanym wyposażeniem przymocowanym do podłoża przyczepy. Powierzchnię przyczepy zagospodarowywano tak, aby nieco przypominała „pokoik”, w którym prowadzi się pogadankę. O terminie akcji musieli miejscowe kobiety powiadomić lokalni przedstawiciele władz, zazwyczaj spoczywało to na barkach sołtysa. Kiedy samochód szkoleniowy przyjeżdżał na wieś, zatrzymywał się zazwyczaj w centrum wsi, opuszczano na przyczepie burty lub podnoszono plandekę, a oczom zgromadzonych ukazywał się widok dobrze wyposażonej „sali szkoleniowej”, z przyczepionymi różnymi plakatami, ilustracjami, z przymocowanym do podłoża stolikiem, z różnymi sprzętami niezbędnymi do pielęgnacji noworodka. Szkolenie z przyczepy było zazwyczaj dobrze widoczne dla wszystkich zgromadzonych osób, bo odbywało się na podwyższeniu, dzięki czemu dobrze było też zazwyczaj słycać to, o czym mówili prelegenci, i dobrze było widać wszystkie demonstracje. Ruchome Szkoły Matek

<sup>48</sup> Ibidem, s. 39; Z. Janczewski, *Położna w pracy społecznej*, „Położna” 1955, nr 2, s. 2.

<sup>49</sup> A. Giergielewiczowa, op. cit., s. 2–3.

najczęściej swoje akcje organizowały w okresach letnich, w niedzielne popołudnia<sup>50</sup>.

W najlepszej sytuacji były Szkoły Matek organizowane przy poradniach K lub D. Akcje, które odbywały się w ich siedzibach, miały, w porównaniu z innymi tego typu szkoleniami, komfort lokalowy i czasowy. Kursy odbywały się w nich systematycznie, a przychodzić na nie mogły kobiety, które planowały zajść w ciążę, ciężarne, młode matki, matki przedszkolaków, a nawet starszych dzieci. Potencjalne słuchaczki miały też możliwość uczestniczenia w tych szkoleniach, które je interesowały, albo w tych, które nie kolidowały z ich pracą zawodową lub innymi obowiązkami. Grafiki z terminami i tematyką szkoleń wywieszane były wcześniej (sugerowano, by aktualizowane były z dwutygodniowym wyprzedzeniem w stosunku do terminu pogadanki), dzięki czemu zainteresowane mogły zaplanować udział w wybranej przez siebie prelekcji<sup>51</sup>. Zalecano ponadto, aby w ramach Szkół Matek przy poradniach K uruchomić szkoły rodzenia. Miał to być cykl 5–6 pogadek połączonych z ćwiczeniami ruchowymi, oddechowymi i „umiejętnością posługiwania się masażem określonych odcinków skóry”. Zajęcia teoretyczne miały odbywać się w zamkniętych, 20-osobowych grupach (sugerowano, aby oddzielne zespoły były dla pierwiastek i oddzielne dla tych, które odbyły poród patologiczny), a praktyczne w grupach 10-osobowych<sup>52</sup>. Nie udało się ustalić, czy faktycznie takie szkoły rodzenia były uruchamiane.

Pogadanki i pokazy w ramach Szkół Matek były organizowane także w niestandardowych okolicznościach – na wystawach rolniczych<sup>53</sup>, na dworcu kolejowym w Łodzi, dla podróżnych<sup>54</sup> czy dla mieszkańców miasta pod gołym niebem. Na wsiach i PGR-ach, z uwagi na prace polowe, prelekcje z pokazami organizowane były najczęściej w niedziele lub święta w budynkach biurowych gminy albo nawet w domach prywatnych. W dzielnicach robotniczych z kolei uwzględniano

<sup>50</sup> S. Rybicka, op. cit., s. 39–40; K. Paszkowska, *Ruchoma „Szkoła Matek” w Lublinie*, „Położna” 1954, nr 10, s. 20; J. Wojciechowska, *Ruchoma Szkoła Matek wyrusza na wieś*, „Położna” 1957, nr 10, s. 19–20; R. Koniecpolska, *Osiągnięcia położnych w Wałbrzychu*, „Położna” 1953, nr 9, s. 16.

<sup>51</sup> H. Gadomska, op. cit., s. 7; S. Kuklińska, *Praca Szkół Matek m. st. Warszawy*, „Położna” 1955, nr 3, s. 17; J. Zarębska, *Szkoły Matek*, „Położna” 1956, nr 4, s. 20.

<sup>52</sup> L. Grabowiecka, *Szkoła rodzenia*, [w:] *Szkoły Matek, organizacja i metodyka pracy*, Warszawa 1955, s. 22.

<sup>53</sup> Z. Rudzka, *Szkoła Matek na wystawie rolniczej w Wieluniu*, „Położna” 1955, nr 3, s. 16; *Szerzemy oświatę sanitarną na wsi*, „Położna” 1954, nr 5, s. 20; *Krótki bilans pracy województwa gdańskiego*, „Położna” 1954, nr 8, s. 18.

<sup>54</sup> Z.R., *Placówka godna naśladowania*, „Położna” 1956, nr 7, s. 19.



to, że kobiety pracowały na zmiany, dlatego były zapewniane dla nich cykle przedpołudniowe i popołudniowe, często organizowano też je dla robotnic zakładów przemysłowych zatrudniających bardzo dużo kobiet w jakichś pomieszczeniach socjalnych lub biurowych udostępnionych specjalnie do tego przez dyrektorów zakładu<sup>55</sup>, albo odczytywano przez radiowęzeł (w zależności od zakładu dwa razy w tygodniu lub nawet codziennie) popularne pogadanki dla tych, które z różnych powodów nie mogły bezpośrednio uczestniczyć w wykładach<sup>56</sup>.

## Tematyka szkoleń w Szkołach Matek

Zakres poruszanych zagadnień był we wszystkich Szkołach Matek bardzo podobny. Nie był on z góry narzucany, ale raczej sugerowany. Tematykę oraz materiał do tych pogadanek dostarczała Centralna Poradnia Ochrony Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka. Wolno było także prowadzić szkolenia na tematy zasugerowane przez słuchaczki. Prelekcje oscyływały wokół kilku zasadniczych zagadnień:

1. Ciąża – budowa narządów rozrodczych żeńskich i męskich, zapłodnienie, objawy ciąży, higiena, dietetyka, ubiór, zagrożenia (poronienia, porody przedwczesne, konflikt serologiczny, bezpłodność), praca i wypoczynek, zmiany w ciele kobiety, znaczenie ruchu, odchylenia od normy w czasie ciąży (anemia, krwawienia, próchnica zębów, zatrucia ciążowe), wpływ uzależnień na rozwój płodu (alkoholizm, nikotynizm), ustawodawstwo dotyczące ciąży i macierzyństwa;
2. Poród – czy każdy poród może odbyć się w domu, przygotowanie do porodu mającego odbyć się w domu, objawy zbliżającego się porodu i jego etapy;
3. Połóg – higiena, odżywianie, gimnastyka, zakażenia połogowe, zapalenie gruczołu piersiowego (przyczyny, zapobieganie, karmienie przez kapturek, ściąganie pokarmu), współżycie, konieczne badania lekarskie;
4. Pielęgnacja noworodków i niemowląt – kąpiel, karmienie naturalne, mieszane i sztuczne, higiena karmienia, ubiór, opatrunek pępka, zapobieganie zakażeniu spojówek, fizjologiczna żółtaczka noworodków, higiena jamy ustnej (pleśniawki), odparzenia, potówki, właściwy wózek, łóżeczko, zapewnianie świeżego powietrza (wietrzenie, werandowanie), higiena pomieszczenia, pranie i przecho-

<sup>55</sup> S. Kicka, op. cit., s. 17; *Krótki bilans pracy...*, op. cit., s. 18.

<sup>56</sup> A. Nikodemka, *O Szkole Matek przy ZPB im. F. Dzierżyńskiego w Łodzi*, „Położna” 1954, nr 11, s. 19; A. Nikodemka, *Położne Łodzi przy pracy i nauce*, „Położna” 1954, nr 1, s. 15.

- wywanie bielizny dziecięcej, rozszerzanie diety (dawano przepisy na zupki, musy, surówki i soczki), zaparcia i biegunki, rozwój fizyczny i psychiczny niemowlaka, zabawki, ząbkowanie, higiena snu, opieka poradni D, przyzwyczajanie do czystości i porządku, opóźnienia w rozwoju, choroby wieku dziecięcego, choroby zakaźne – zapobieganie i szczepienie, zapobieganie krzywicy, przyrządy i przybory ułatwiające opiekę nad dzieckiem i jego higienę;
5. Choroby narządów rozrodczych i choroby weneryczne – nieprawidłowe miesiączkowanie, uszkodzenia mechaniczne narządów rozrodczych, wypadnięcie pochwy i macicy, poronienia, higiena życia płciowego, nadżerki, upławy, ciąża pozamaciczna, nowotwory, rzeżączka i kiła;
  6. Antykoncepcja<sup>57</sup>.

Pogadanki i pokazy prowadzone w ramach Szkół Matek realizowane były w różny sposób. W poradniach K odbywały się częściej, prowadziły je nie tylko położne, ale także lekarze i pielęgniarki, w izbach porodowych odbywały się rzadziej, w jednych były to dwie pogadanki w tygodniu, w innych jedna lub dwie pogadanki w miesiącu. Czas trwania każdego szkolenia wynosił zazwyczaj około 2 godzin zegarowych<sup>58</sup>. W kursach w Szkołach Matek uczestniczyło zazwyczaj od kilkunastu do 30 słuchaczek<sup>59</sup>. Największą popularnością i frekwencją cieszyły te zajęcia, podczas których wykorzystywane były różne pomoce – plansze, slajdy, filmy, oraz te, na których były demonstracje i możliwość samodzielnego wykonania określonych czynności pod fachowym okiem instruktorki<sup>60</sup>. Z aprobatą i wdzięcznością odnoszono się także do możliwości uzyskania w ramach szkoleń wsparcia w innych zakresach. Marzyńska o tym, co oferują poza szkoleniami Szkoły Matek, pisała:

<sup>57</sup> H. Gadomska, op. cit., s. 7; L. Grabowiecka, *Jaką rolę w oświacie sanitarnej...*, op. cit., s. 3; L. Grabowiecka, *Podstawy formalno-prawne, zadania i organizacja Szkół Matek*, [w:] *Szkoły Matek, organizacja i metodyka pracy*, Warszawa 1955, s. 5; *Szerezymy oświatę sanitarną...*, op. cit., s. 20; A. Nikodemka, *O Szkole Matek...*, op. cit., s. 19; A. Giergielewiczowa, *O właściwy styl pracy położnych w poradniach K*, „*Położna*” 1953, nr 12, s. 1; C. Pochylska, *Z gdyńskich Szkół Matek*, „*Położna*” 1954, nr 8, s. 19; M. Wojtowicz, *Rola położnych w zapobieganiu ciąży*, „*Położna*” 1958, nr 10, s. 7–9; *Z odprawy położnych województwa warszawskiego*, „*Położna*” 1956, nr 2, s. 18–19.

<sup>58</sup> *Obrazki ze Szkoły Matek w Bytomiu*, „*Położna*” 1956, nr 8, s. 21; *Krótki bilans pracy...*, op. cit., s. 18; *Szkoła Matek w Dąbrowie Górniczej (woj. Stalinogród)*, „*Położna*” 1954, nr 4, s. 19.

<sup>59</sup> *Jeszcze o osiągnięciach woj. bydgoskiego*, „*Położna*” 1955, nr 2, s. 20; C. Marszałkiewicz, *Szkoła Matek w Kwidzynie*, „*Położna*” 1953, nr 12, s. 18; *Krótki bilans pracy...*, op. cit., s. 18; *Szkoła Matek w Dąbrowie Górniczej...*, op. cit., s. 19; R. Koniczewska, *Osiągnięcia położnych w Wałbrzychu*, „*Położna*” 1953, nr 9, s. 16; S. Kuklińska, op. cit., s. 18.

<sup>60</sup> S. Kicka, op. cit., s. 18; J. Łazińska, *Szkoła Matek*, „*Położna*” 1955, nr 12, s. 17.

„Są takie, którym wystarczy jednorazowy pokaz, ale są inne powracające do Szkoły Matek kilkakrotnie. Przychodzą też matki z zapytaniami o starsze dzieci, jak je żywić. Tym dajemy szczegółowy jadłospis. Jak ubrać – tym wzory, czym bawić – tym rysunki zabawek”<sup>61</sup>.

Wychodząc naprzeciw potrzebom osób (głównie położnych) prowadzących pogadanki, prelekcje i pokazy, zdecydowano o stworzeniu na łamach branżowego czasopisma „Położna” działu, w którym publikowano zwięzłe informacje na ww. zagadnienia. Pierwszy raz pojawił się ten dział w 1954 r., a od 1956 był już w każdym numerze. Autorami zamieszczanych tam artykułów byli przede wszystkim lekarze, którzy w przystępny sposób podawali wiadomości, które miały być propagowane za pośrednictwem Szkół Matek<sup>62</sup>.

## Szkoły matek organizowane przez Polski Czerwony Krzyż

W drugiej połowie lat 50. do prowadzenia szkoleń dla kobiet w ramach Szkół Matek włączył się Polski Czerwony Krzyż, który zaczął organizować je w siedzibach powiatowych oddziałów PCK. Ciężar prowadzenia szkoleń miał spoczywać przede wszystkim na pielęgniarkach przeszkolonych przez PCK, „które jako wychowanki tej organizacji powinny współdziałać w realizowaniu jej zadań w ramach pracy społecznej”<sup>63</sup>. Z czasem poszerzył się zasięg oddziaływania na młode kobiety w ramach Szkół Matek na zakłady produkcyjne i administracyjne, uczennice klas dziesiątej i jedenastej szkół ogólnokształcących oraz najwyższych klas szkół zawodowych, robotnice PRG-ów, spółdzielni produkcyjnych, nad którymi opiekę sanitarno-oświatową sprawowały placówki PCK. Zajęcia miały odbywać się systematycznie we wcześniej wskazane dni, raz lub dwa razy w tygodniu, w wymiarze nie większym niż 1,5 godz. zegarowej. „Szkolenie matek organizowane w mieście powinno odbywać się przez cały rok, oprócz miesięcy letnich – lipca i sierpnia, gdyż wtedy wiele kobiet mających małe dzieci wyjeżdża z miasta. Na wsi należy organizować zajęcia w okresie zimowym wolnym od robót na roli, kiedy jest łatwość zapewnienia frekwencji i zainteresowania kobiet tymi zagadnieniami”<sup>64</sup>. Starano się dostosowywać harmonogram zajęć do potrzeb kobiet zainteresowanych udziałem w szkoleniach. Aby zapewnić frekwencję, zalecano: „Werbunek kobiet do Szkół Matek powinien zacząć się na miesiąc przed jej uruchomieniem przez estetyczne i intere-

<sup>61</sup> S. Marzyńska, *Jeszcze o szkole matek...*, op. cit., s. 21.

<sup>62</sup> *Komunikat w sprawie Szkół Matek*, „Położna” 1956, nr 2, s. 18.

<sup>63</sup> H. Stefańska, *Szkoła Matek. Poradnik dla pielęgniarek*, Warszawa 1957, s. 4.

<sup>64</sup> *Ibidem*, s. 8.

sujące afisze propagandowe, przez radiowęzły, miejscowe radio i prasę. [...] W lokalu, gdzie będzie prowadzona Szkoła Matek, należy umieścić gablotkę lub tablicę ze znakiem Czerwonego Krzyża, informującą dokładnie o terminie odbywających się zajęć”<sup>65</sup>. Szkolenia organizowane przez PCK odbywały się w 10–30-osobowych grupach. Z problemami z wyposażeniem radzono sobie, wypożyczając sprzęt z najbliższych placówek służby zdrowia – poradni, ośrodka zdrowia, oddziału położniczego lub szkoły pielęgniarek czy położnych, a tablice poglądowe ze stacji sanitarno-epidemiologicznej. Pomocą dla osób prowadzących zajęcia miał być specjalnie do tego celu opracowany przez Halinę Stefańską podręcznik zawierający tematykę wykładów oraz wszystkie niezbędne treści, które miały być referowane na spotkaniach instruktażowych<sup>66</sup>. Nie wiadomo, jak duży był zasięg szkoleń organizowanych przez PCK. Brak na ten temat informacji.

## Podsumowanie

Trudno oszacować, jaki był poziom i efekt szkoleń prowadzonych dla młodych kobiet w ramach Szkół Matek. Na łamach prasy, zgodnie z panującą tendencją do chwalenia się wynikami, pojawiały się entuzjastyczne relacje dotyczące nie tylko stale rosnącej liczby tych akcji, ale także osób, które do ich zorganizowania się przyczyniły<sup>67</sup>. Zamieszczano też niekiedy wypowiedzi osób, które skorzystały z tych szkoleń – i te były utrzymane w takim samym tonie<sup>68</sup>. Między wierszami można jednak zauważyć, że w rzeczywistości nie wszystko wyglądało tak doskonale. Zapewne wiele Szkół Matek borykało się z brakami w wyposażeniu w pomoce i sprzęt niezbędny do przeprowadzania pokazów. Obietnice, że można go wypożyczyć lub otrzymać we wzorcowej Szkole Matek, nie miały pokrycia, a skarżące się na to położne nie spotykały się ze zrozumieniem, lecz upominano je, że są niezaradne, brak im pomysłowości, jak pracować bez sprzętu, albo żeby robić demonstracje na noworodkach w izbach porodowych<sup>69</sup>. Innym zarzutem było to, że w wielu placówkach, w których szumnie ogłaszano otwarcie Szkoły Matek, nic się nie działo. Nie agitowano kobiet, nie rozpo-

<sup>65</sup> Ibidem, s. 5–6.

<sup>66</sup> Ibidem, s. 7.

<sup>67</sup> H. Kruczek, *Zorganizowałam Szkołę Matek*, „Położna” 1954, nr 1, s. 16.

<sup>68</sup> „Przy izbie porodowej jest zorganizowana Szkoła Matek. Ja uważam, że takie Szkoły Matek są bardzo dobre i te wszystkie wykłady jakie miała dla nas ob. Załuska bardzo nam się przydały, bo tematem były sprawy najistotniejsze, to jest wychowanie dziecka”. M. Skarbek, *Korespondencje. Do Redakcji „Położnej”, „Położna”* 1953, nr 10, s. 20.

<sup>69</sup> *Jak zdobyć sprzęt dla naszej Szkoły Matek?*, „Położna” 1956, nr 11, s. 21.

wszechniano informacji o szkoleniach, nie zabiegano, by zorganizować przynajmniej jedną pogadankę<sup>70</sup>. Najprawdopodobniej ze szkoleniami tymi było tak, jak opisuje to E. Szpak. Ludzie nie ufali nowej władzy, dlatego wszystko, co było organizowane przez państwo, spotykało się z nieufnością i dystansem. Nawet jeśli wydawało się, że wszystko było przysłowioowo „dopięte na ostatni guzik”, to albo nie przyszedł prelegent, albo nie dojechał samochód, albo nie zgłosiła się żadna słuchaczka. A tam, gdzie wszystko odbywało się zgodnie z planem, a więc była osoba prowadząca, były pomoce, było też audytorium, to z kolei nie było żadnych efektów, bo „przeważnie jest tak, że każdy posłucha, popatrzy i idzie sobie dalej tak jak szedł dotąd. A tlejące w niektórych okrucy zapału sanitarnego, nie podniecane przez nikogo nie wystarczą do pokonywania rozlicznych trudności napotykanych przy realizowaniu wskazań sanitarnych”<sup>71</sup>. Innym problemem mógł być też brak odpowiednich predyspozycji osobowościowych u prelegentów. Lekarze, którzy zapewne poradziliby sobie bardzo dobrze z wystąpieniem publicznym, nie byli zainteresowani tą formą oddziaływania na społeczeństwo i scedowywali realizację pracy sanitarno-oświatowej na niższy personel medyczny<sup>72</sup>. Natomiast wiele praktykujących położnych mogło być bardzo dobrymi, empatycznymi pracownicami w wykonywaniu swoich codziennych obowiązków na oddziałach w szpitalach czy izbach porodowych, ale publiczne wystąpienia mogły je peszyć, krępować, wywoływać treść. Jeśli prowadzone przez nie pogadanki nie były interesujące, żywe, albo jeśli były zaskakiwane pytaniami, na które nie znały odpowiedzi, to słuchaczki po pierwszym zetknięciu się z taką „jąkającą” się prelegentką, nie chciały przychodzić na następne szkolenia. W kolejnych latach powoli następowała zmiana na lepsze. Jaki jednak był w tym udział Szkół Matek – trudno ocenić.

## Bibliografia

### Źródła

Gadomska H., *Praca oświatowo-sanitarna poradni „K” oraz oddziałów położniczo-ginekologicznych*, „Położna” 1953, nr 1.

<sup>70</sup> A. Janowski, *Na krajowej naradzie aktywu służby zdrowia*, „Położna” 1954, nr 2, s. 3.

<sup>71</sup> M. Szczawińska, *Jak upowszechnić higienę osobistą na wsi*, [w:] *Higiena osobista w oświacie sanitarnej*, Warszawa 1958, s. 66.

<sup>72</sup> E. Szpak, „Chory człowiek jest wtedy, jak coś go boli”. *Spółeczno-kulturowa historia zdrowia i choroby na wsi w Polsce Ludowej*, Warszawa 2018, s. 189–191.

- Giergielewiczowa A., *O właściwy styl pracy położnych w poradniach K*, „Położna” 1953, nr 12.
- Giergielewiczowa A., *Organizujemy Szkoły Matek*, „Położna” 1953, nr 4.
- Grabowiecka L., *Podstawy formalno-prawne, zadania i organizacja Szkół Matek*, [w:] *Szkoły matek, organizacja i metodyka pracy*, Warszawa 1955.
- Grabowiecka L., *Jaką rolę w oświacie sanitarnej spełniają szkoły matek*, [w:] *Szkoły matek, organizacja i metodyka pracy*, Warszawa 1955.
- Grabowiecka L., *Położna gminna*, „Położna” 1951, nr 1.
- Grabowiecka L., *Szkoły Matek w szpitalu (oddziale) położniczym*, [w:] *Szkoły Matek, organizacja i metodyka pracy*, Warszawa 1955.
- Grabowiecka L., *Wzorcowa (wojewódzka) Szkoła Matek*, [w:] *Szkoły Matek, organizacja i metodyka pracy*, Warszawa 1955.
- Instrukcja nr 29/55 Ministra Zdrowia z dn. 2 maja 1955 r. w sprawie prowadzenia Szkół Matek, Dz.U. Ministerstwa Zdrowia z 1955 r. nr 9, poz. 53.
- Jak zdobyć sprzęt dla naszej Szkoły Matek?*, „Położna” 1956, nr 11.
- Janczewski Z., *Położna w pracy społecznej*, „Położna” 1955, nr 2.
- Janowski A., *Na krajowej naradzie aktywu służby zdrowia*, „Położna” 1954, nr 2.
- Jeszcze o osiągnięciach woj. bydgoskiego*, „Położna” 1955, nr 2.
- Kicka S., *„Kuznie” oświaty sanitarnej w województwie poznańskim*, „Położna” 1953, nr 10.
- Komunikat w sprawie Szkół Matek*, „Położna” 1956, nr 2.
- Konieczpolska R., *Osiągnięcia położnych w Wałbrzychu*, „Położna” 1953, nr 9.
- Krótki bilans pracy województwa gdańskiego*, „Położna” 1954, nr 8.
- Kruczek H., *Zorganizowałam Szkołę Matek*, „Położna” 1954, nr 1.
- Kuklińska S., *Praca Szkół Matek m. st. Warszawy*, „Położna” 1955, nr 3.
- Kulik W., *Wszystko sposobem gospodarczym*, „Położna” 1954, nr 2.
- Łazińska J., *Szkoła Matek*, „Położna” 1955, nr 12.
- Marszałkiewicz C., *Szkoła Matek w Kwidzynie*, „Położna” 1953, nr 1.
- Marzyńska S., *Działalność Towarzystwa Opieki nad Matką i Dzieckiem „Kropla Mleka” w Łodzi w ciągu lat 30-tu*, „Dziennik Zarządu Miasta Łodzi” 1935, nr 10.
- Marzyńska S., *Jak powstała pierwsza w Polsce szkoła matek*, [w:] *Szkoły matek, organizacja i metodyka pracy*, Warszawa 1955.

- Marzyńska S., *Jeszcze o szkole matek*, „Położna” 1952, nr 8.
- Marzyńska S., *O szkole matek*, „Położna” 1952, nr 2.
- Nikodemka A., *O Szkole Matek przy ZPB im. F. Dzierżyńskiego w Łodzi*, „Położna” 1954, nr 11.
- Nikodemka A., *Położne Łodzi przy pracy i nauce*, „Położna” 1954, nr 1.
- O obowiązku prowadzenia Szkół Matek*, „Położna” 1955, nr 7.
- O szkołach Matek*, „Położna” 1953, nr 7.
- Obrazki ze Szkoły Matek w Bytomiu*, „Położna” 1956, nr 8.
- Okólnik Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 19 grudnia 1949 r. Nr Op.V.8176/49 w sprawie przejęcia przez Wydziały Zdrowia Urzędów Wojewódzkich, Zarządów Miejskich m. st. Warszawy i m. Łodzi spraw opieki nad dziećmi do lat trzech oraz nad kobietami ciężarnymi i karmiącymi, Dz.U. MPiOS 1950, nr 1, poz. 1–7.
- Pamięci prof. dr med. Franciszka Redlicha*, „Dziennik Łódzki” 1964, nr 114.
- Paszkowska K., *Ruchoma „Szkoła Matek” w Lublinie*, „Położna” 1954, nr 10.
- Pochylska C., *Z gdyńskich Szkół Matek*, „Położna” 1954, nr 8.
- Rudzka Z., *Szkoła Matek na wystawie rolniczej w Wieluniu*, „Położna” 1955, nr 3.
- Rybicka S., *Szkoły Matek na wsi (w izbie porodowej, w punkcie położniczym, ruchoma Szkoła Matek)*, [w:] *Szkoły Matek, organizacja i metodyka pracy*, Warszawa 1955.
- Rybicka Z., *Wojewódzkie wzorcowe Szkoły Matek*, „Położna” 1955, nr 11.
- Skarbek M., *Korespondencje. Do Redakcji „Położnej”*, „Położna” 1953, nr 10.
- Stefańska H., *Szkoła Matek. Poradnik dla pielęgniarek*, Warszawa 1957.
- Szczawińska M., *Jak upowszechnić higienę osobistą na wsi*, [w:] *Higiena osobista w oświacie sanitarnej*, Warszawa 1958.
- Szkoła Matek w Dąbrowie Górniczej (woj. Stalinogród)*, „Położna” 1954, nr 4.
- Szerzymy oświatę sanitarną na wsi*, „Położna” 1954, nr 5.
- Szinagel E., *Pielęgnowanie niemowląt. Poradnik dla matek i pielęgniarek*, Księgarnia Powszechna, Kraków 1938.
- Ustawa z dnia 4 lutego 1950 r. o przekazaniu Ministrowi Zdrowia zakresu działania Ministra Pracy i Opieki Społecznej w przedmiocie opieki społecznej nad dziećmi do lat trzech oraz nad kobietami ciężarnymi i karmiącymi, Dz.U. z 1950 r. nr 6, poz. 49.

- Wojciechowska J., *Ruchoma Szkoła Matek wyrusza na wieś*, „Położna” 1957, nr 10.
- Wojtowicz M., *Rola położnych w zapobieganiu ciąży*, „Położna” 1958, nr 10.
- Z odprawy położnych województwa warszawskiego*, „Położna” 1956, nr 2.
- Z.R., *Placówka godna naśladowania*, „Położna” 1956, nr 7.
- Zarębska J., *Działalność poradni „K” w Warszawie*, „Położna” 1951, nr 2.
- Zarębska Z., *Szkoły Matek*, „Położna” 1956, nr 4.

### Opracowania

- Bołdyrew A., *Przesady i zabobony dotyczące zdrowia, higieny i wychowania dzieci w społeczeństwie polskim w XIX i na początku XX wieku*, [w:] B. Płonka-Syroka, A. Syroka (red.), *Życie codzienne w XVIII–XX wieku i jego wpływ na stan zdrowia ludności*, Wrocław 2033.
- Bołdyrew A., *Żłobki i stacje „Kropla Mleka” jako placówki wspierające ubogie rodziny w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX wieku*, „Wychowanie w Rodzinie” 2016, nr 2.
- Brenk M., *Kształcenie pracowników socjalnych w Polsce Ludowej*, „Studia Edukacyjne” 2014, nr 31.
- Czop E., *Problemy emancypacji kobiet w Polsce Ludowej. Wybrane zagadnienia*, [w:] P. Grata (red.), *Od kwestii robotniczej do nowoczesnej kwestii socjalnej. Studia z polskiej polityki społecznej XX i XXI wieku*, t. 6, Rzeszów 2019.
- Dormus K., *U progu społecznej dyskusji o macierzyństwie świadomym na ziemiach polskich przełomu XIX i XX wieku*, „Wychowanie w Rodzinie” 2015, t. 12.
- Grata P., *Polityka społeczna wobec kobiet w Polsce w latach 1918–1939*, [w:] P. Grata (red.), *Od kwestii robotniczej do nowoczesnej kwestii socjalnej. Studia z polskiej polityki społecznej XX i XXI wieku*, t. 2, Rzeszów 2014.
- [http://baedekerlodz.blogspot.com/2020\\_04\\_26\\_archive.html](http://baedekerlodz.blogspot.com/2020_04_26_archive.html).
- Karczewska A., „Kobietę uczy matka, aby robiła tak jak ludzie...”. *Wizerunek kobiet wiejskich w oczach czytelników prasy dla ludu Królestwa Polskiego na przełomie XIX i XX wieku*, [w:] A. Janicka, C. Fournier Kiss, M. Bracka (red.), *Przemiany dyskursu emancypacyjnego kobiet*, seria 1, *Perspektywa środkowoeuropejska*, Białystok 2019.



- Lepalczyk I., *Dinter Henryk Stanisław (1912–1980) pedagog społeczny, nauczyciel, pisarz, pracownik socjalny*, „Praca Socjalna” 2018, nr 1.
- Lisak A., *Miłość, kobieta i małżeństwo w XIX wieku*, Warszawa 2009.
- Małek A., Nawrot-Borowska M., *Praktyczne przewodniki wychowania. Problematyka poradników wychowawczych dla rodziców z lat 1900–1939*, „Wychowanie w Rodzinie” 2018, nr 2.
- Mędrzecki W., *Intymność i sfera prywatna w życiu codziennym i obyczajach rodziny wiejskiej w XIX i w pierwszej połowie XX wieku*, [w:] D. Kałwa, A. Walaszek, A. Żarnowska (red.), *Rodzina – prywatność – intymność: dzieje rodziny polskiej w kontekście europejski: zbiór studiów*, Warszawa 2005.
- Nawrot-Borowska M., Małek A., *Wychowanie zdrowotne i higiena dzieci i młodzieży w świetle poradników dla rodziców z lat 1850–1970 – zarys problematyki*, „Przegląd Pedagogiczny” 2015, nr 2.
- Posłuszna M., *Świadomość zdrowotna a troska o zdrowie kobiet wiejskich w Polsce w okresie dwudziestolecia międzywojennego*, „Nowiny Lekarskie” 2012, nr 4.
- Puś W., *Żydzi w Łodzi w latach zaborów 1793–1914*, Łódź 1998.
- Sosnowska J., *Działania Towarzystwa „Kropla Mleka” na rzecz opieki nad dzieckiem i matką w Łodzi w latach i wojny światowej*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej” 2013, t. 11.
- Stawiak-Ososińska M., *Ponętna, uległa akuratkna... Ideal i wizerunek kobiety polskiej pierwszej połowy XIX wieku (w świetle ówczesnych poradników)*, Kraków 2009.
- Stawiak-Ososińska M., *Sztuka położnicza dla kobiet. Kształcenie akuserek na ziemiach polskich w dobie niewoli narodowej (1773–1914)*, Warszawa 2019.
- Szpak E., „Chory człowiek jest wtedy, jak coś go boli”. *Społeczno-kulturowa historia zdrowia i choroby na wsi w Polsce Ludowej*, Warszawa 2018.
- Szpak E., *Kulturowa historia zdrowia i choroby na wsi polskiej w latach 1945–1960*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 2013, z. 11.
- Szpak E., *Mentalność ludności wiejskiej w PRL. Studium zmian*, Warszawa 2013.
- Szpak E., *Wieś w tyglu zmian – przeobrażenia społeczne w mentalne na wsi polskiej po 1945 roku*, [w:] M. Halamska, M. Stanny, J. Wilkin (red.), *Ciągłość i zmiana. Sto lat rozwoju wsi polskiej*, t. 3, Warszawa 2021.

Urbanik-Kopeć A., „Uświadamianie” *Dyskusja o wychowaniu seksualnym na łamach „Dobrej Gospodyni” w 1904 roku*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 2012, t. 68.